

BÓSTWA OPIEKUŃCZE

Ze źródeł pisanych pochodzących z trzynastego wieku wyłania się również obraz wielu pomniejszych bóstw, które towarzyszyły człowiekowi w życiu codziennym i zamieszkiwały jego domostwo. Przypisywano im zdolność

opiekowania się domem, gospodarstwem, zwierzętami hodowlanymi, ale także zdolność do wyrządzania szkód z zemsty za zbyt małą troskę. Dlatego bóstwom tym rzucano okrucy przy ognisku czy piecu albo stawiano dla nich w narożniku domostwa naczynia z pokarmem⁶⁶. Thietmar pisał: „Domowych czczą bogów i mniemając, że wiele im pożyteczni, ofiarują im”⁶⁷. Jak zanotował Helmold, poszczególne miejscowości obfitowały w bóstwa domowe⁶⁸. Znana jest pochodząca z terenów Słowiańszczyzny relacja o domowym duszku zwanym „uboże”. Nazwę „uboże” lub „nieboże” potwierdzają przekazy czeskie (ubozie) i ruskie (uboże) z czternastego wieku⁶⁹. W anonimowym kazaniu proveniencji łysogórskiej kaznodzieja gromi kult oddawany duszom i innym duchom zwanym „uboże”, którym pozostawia się resztki pożywienia w Wielki Czwartek po obiedzie, „aby w zamian dobrotliwa istota obdarzała domowników szczęściem i dostatkiem w przyszłym życiu”⁷⁰.

Dużą rolę w życiu mieszkańców domu odgrywały demony przeznaczenia albo losu, które – jak wierzono – obecne są w szczególnych momentach życia człowieka i decydują o jego przyszłości. Demony te pojawiały się w wierzeniach na terenie całej Słowiańszczyzny, występując pod różnymi nazwami, z których najbardziej znane to ruskie „Rod, rożanice”⁷¹ i polskie „rodzenie”

za piec niczego wylewać. Czasem rzucają tam coś ze swych pokarmów, aby byli dobrze usposobieni dla mieszkańców domu”. Cyt. za: K a r w o t, dz. cyt., s. 27n.

⁶⁶ Por. M i ś k i e w i c z, *Życie codzienne mieszkańców ziem polskich we wczesnym średniowieczu*, s. 154.

⁶⁷ *Kronika Thietmara*, VII, 69, s. 212.

⁶⁸ Por. *Helmolda Kronika Słowian*, I, 64, s. 338; *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna*, s. 176.

⁶⁹ Por. B r ü c k n e r, dz. cyt., s. 360-362; O l s z e w s k i, dz. cyt., s. 187.

⁷⁰ Cyt. za: K. B r a c h a, *Latawiec. Z katalogu imion rodzimych duchów i demonów w źródłach średniowiecznych*, w: *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2001, s. 316. Anonimowy kaznodzieja łysogórski przejmuje cytowaną fabułę z kazania Stanisława ze Skarbimierza ze zbioru *Sermones sapientales* z piętnastego wieku: „Są tacy [...] co składają ofiary demonom, co się zwą uboże, zostawiając im resztki jedzenia w czwartek po obiedzie. [...] Są niekórzy, co nie myją misek po obiedzie w uroczysty Wielki Czwartek, aby nakarmić dusze i inne duchy, co się nazywają uboże, głupio wierząc, że duch potrzebuje rzeczy cielesnych. [...] Niekórzy zostawiają resztki umyślnie w misach po obiedzie, jakoby dla nakarmienia dusz czy to pewnego demona, co się nazywa uboże, ale to śmiechu warte, ponieważ często myślą głupcy i lekkomyślni, że to, co zostaje, zjada wymienione uboże, które pielęgnują, bo jakoby przynosi szczęście, ale wtedy często przychodzi pies i jak nie widzą – zjada te resztki” (cyt. za: K.W. H e c k o w a, *Pod znakiem słońca. Dawne wierzenia śląskie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, Wrocław 1961, s. 62). Szerzej na temat kazania por. B r ü c k n e r, dz. cyt., s. 321; O l s z e w s k i, dz. cyt.

⁷¹ Szczególnie bogate pod względem wzmianek o demonach przeznaczenia są źródła ruskie z okresu od dwunastego do piętnastego wieku. Przytacza je obszernie Viljo J. Mansikka (por. V.J. M a n s i k k a, *Die Religion der Ostslaven*, t. 1, Academia Scientiarum Fennica, Helsinki 1922, s. 142n.).

(rodzaj – urodzaj)⁷². Duchy opiekuńcze rodu pojawiały się w chwilach doniosłych dla rodziny, na przykład przy narodzinach. W słowiańskich wierzeniach ludowych demony te były opiekunami rodzących kobiet. Po narodzinach dziecka wydawano dla nich ucztę połączoną z ofiarą tak zwanego oczyszczenia matki i dziecka⁷³. Można przypuszczać, że rozpowszechniony w kulturze ludowej zwyczaj obdarzania położnicy, dziecka i „babiącej” (czyli akuszerki) dotyczył pierwotnie bóstw i demonów szczególnie aktywnych przy narodzinach. Przynoszono więc w darze kurę, bułki, masło, coś z zapasów ze spiżarni lub przygotowane potrawy.

Być może źródło potwierdzające oddawanie czci demonom rodu stanowi również wzmianka Prokopiusza: „Oddają ponadto cześć rzekom, nimfom i innym jakimś duchom. I składają im wszystkim ofiary, a w czasie tych ofiar czynią także wróżby”⁷⁴.

Na podstawie przedstawionych materiałów można sądzić, że ofiary składane w obrębie domostwa nie miały jednolitego charakteru. Wyróżnić można ofiary ze zwierząt mających tak magiczne, jak i praktyczne znaczenie w gospodarce hodowlanej Słowian: z koni, świń czy kur, oraz (występujące na przykład w Biskupinie, Gdańsku, Wolinie i Kaliszu) ofiary z pokarmów roślinnych⁷⁵. Zastępcze formy ofiary krwawej w postaci wycinanek zoomorficznych (stosowano je na przykład na Ostrówku w Opolu czy w Gdańsku) mogły też mieć za zadanie uproszenie u demonów opiekuńczych opieki nad zwierzęciem, które wycinanka wyobrażała⁷⁶. Zwraca uwagę staranność w dopełnianiu wszystkich szczegółów obrzędu składania darów bóstwom opiekuńczym, świadcząca o dbałości o zapewnienie spokojnego żywota mieszkańcom, a zarazem w pewien sposób potwierdzająca ich wiarę w istnienie demonów domowych.

Dawni mieszkańcy ziem polskich wierzyli, że duchy opiekuńcze mogą być jednocześnie duchami przodków, które również dbają o dom i jego mieszkańców, zapewniając im pomyślność. Duchy te potrafiły też szkodzić, dlatego należało składać im ofiary, czyli karmić je, utrzymywać w czystości miejsce ich zamieszkania i odnosić się do nich z szacunkiem. Zmarli przodkowie uczestniczyli też w uctwach świątecznych związanych z obrzędowością doroczną, a gdy minął czas ich pobytu na ziemi, odprowadzano ich w drogę powrotną specjalnymi zaklęciami. Budowano też dla nich symboliczne mosty, które służyły jako droga

⁷² Por. L. P e ł k a, *U stóp słowiańskiego Parnasu*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1960, s. 126n.; A. B r ü c k n e r, *Mitologia słowiańska i polska*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985, s. 169.

⁷³ Por. P e ł k a, dz. cyt., s. 151.

⁷⁴ Cyt. za: *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna*, s. 170.

⁷⁵ Por. M. K o w a ł c z y k, *Wierzenia pogańskie za pierwszych Piastów*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1968, s. 111; Z. R a j e w s k i, *Koń w wierzeniach u Słowian wczesnośredniowiecznych*, „Wiadomości Archeologiczne” 39(1975) nr 4, s. 517; M. L e p ó w n a, *Materialne przejawy wierzeń ludności Gdańska w X-XIII w.*, „Pomorania Antiqua” 10(1981), s. 176, 185.

⁷⁶ Por. H e c k o w a, dz. cyt., s. 61.

z zaświatów i w zaświaty⁷⁷. Wizyty zmarłych miały często związek ze zmianami pór roku, solstycjami. W sposób szczególny dbano o dusze zmarłych w okresie jesienno-zimowym. Opisana w materiałach etnograficznych tradycja wspominek czy pominek po zmarłych – przede wszystkim u Słowian wschodnich – nosiła nazwę Dziadów. Obchodzić Dziady znaczyło „jeść na pamiątkę przodków”. Według danych etnograficznych duchy karmiono i pojono, do ognia wrzucano pozostałości z posiłków i wylewano resztki napojów. Oprócz tego, jak donoszą ruskie przekazy⁷⁸, duchy „ogrzewano” przy piecu i zostawiano im płat tkaniny do wytarcia się po umyciu, bo – jak wierzono – korzystały też z łąni.

Pozostałością po średniowiecznych zwyczajach związanych z przodkami mogły być niewielkich wymiarów drewniane figurki antropomorficzne, znajdowane dziś na stanowiskach osadniczych, a interpretowane jako materialne wyobrażenia zmarłych antenatów⁷⁹. Z terenu ziem polskich znane są cztery jednotwarzowe idole znalezione w Wolinie⁸⁰. Wszystkie przedstawiają osobników płci męskiej, z wąsami, bez brody i jakby w spiczastej czapce. Datowane są one na koniec dziesiątego–drugą połowę jedenastego wieku. Podobną figurkę odkryto w Gniewie w województwie pomorskim⁸¹ oraz na Podzamczu w Szczecinie⁸². Figurki przedstawiające bożków bądź antenatów wykonywano nie tylko z drewna, ale również z kamienia, poroża, bursztynu, kory, skóry oraz brązu. Znane są drewniane okazy o kształcie fallicznym ze studni z Łęczycy⁸³, z terenu niezabudowanego z Wrocławia⁸⁴ oraz z Wolina – z okolicy kąciny pogańskiej⁸⁵. Okaz kamienny pochodzi z tak zwanego uroczyska płockiego⁸⁶.

⁷⁷ Zob. J. W a r z e n i u k, *Słowiańskie „mosty” w zaświaty*, w: *Środowisko pośmiertne człowieka. Funeralia Lednickie. Spotkanie 9*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich. Oddział w Poznaniu, Poznań 2007, s. 45-58.

⁷⁸ Por. M a n s i k k a, dz. cyt., s. 162.

⁷⁹ Zob. J. W a r z e n i u k, *Słowiański domowy kult przodków na tle porównawczym*, w: *Wędrowki rzeczy i idei w średniowieczu. Spotkania Bytomskie V*, red. S. Moździoch, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław 2004, s. 115-133.

⁸⁰ Por. W. F i l i p o w i a k, *Wolińska kącina*, „Z Otchłani Wieków” 45(1979) nr 2, s. 110.

⁸¹ Por. E. C h o i ń s k a - B o c h d a n, *Znaleziska o charakterze kultowym z Gniewa*, „Pomorania Antiqua” 13(1984), s. 203-205.

⁸² Por. E. W i l g o c k i, *Drewniany posążek ze szczecińskiego Podzamcza*, „Przegląd Archeologiczny” 43(1985), s. 187-190.

⁸³ Por. A. A b r a m o w i c z, *Przedmioty ozdobne z grodziska łęczycyckiego*, „Studia Wczesnośredniowieczne” 3(1983), s. 343, tabl. 143.

⁸⁴ Por. J. K a ż m i e r c z y k, J. K r a m a r e k, C. L a s o t a, *Badania na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu w 1977 roku*, „Silesia Antiqua” 21(1979), s. 130, ryc. 14.

⁸⁵ Por. W. F i l i p o w i a k, *Słowiańskie wierzenia pogańskie u ujścia Odry*, w: *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, red. M. Kwapiński, H. Paner, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk 1993, s. 29.

⁸⁶ Por. W. S z a f r a ń s k i, *Płock we wczesnym średniowieczu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983, s. 147.